

Witam!

Mam pytanie odnośnie dosiada zewnętrznego. Ostatnio natrafiłam na taką opinię Jeffa Sandersa: "Ciężar jeźdźca na zewnątrz przy skręcie powoduje, że koń obraca się na tylnej zewnętrznej nodze. Koń skręca w lewo, ale zewnętrzna tylna noga wykręca się w prawo,



powodując nadmierny napór staw skokowy. To niebezpieczny sposób skrętu i

może spowodować uszkodzenie stawu skokowego." W sumie zastanawia mnie to, bo jestem mega zafascynowana dosiadem zewnętrznym i dzięki niemu moja klacz prawie całkowicie przestała krzyżować w galopie i wydaje mi się, że jest on dla niej zrozumiały, pomaga nam też przy nauce ujeżdżeniowych elementów. Zastanawiam się, czy taki dosiad faktycznie może mieć negatywny wpływ na zdrowie konia? Czy spotykaliście się z takimi przypadkami? Moje klacz ma odprysk w tylnej nodze, który w niczym nie przeszkadza, ale czy ten dosiad mógłby być dla niej gorszy od centralnego? Wydaje mi się, że jeśli nie będę zbyt "ekstremalnie" używać tego rodzaju dosiada to chyba nie jest on "zły"?

Pozdrawiam

Ola



na

Dzięki za pytanie.

Balans to jeden z podstawowych elementów wykształcenia dobrego jeźdźcy związanej zarówno z komunikacją jak i biomechaniką ruchu konia. Niestety, podobnie jak habituacja został nieco zaniedbany i usztywniony współcześnie. Wyobraź sobie jak wyglądałyby bitwy toczone od setek lat na współcześnie trenowanych koniach z naszych stajni. Kabaret to mało powiedziane ! ☺)

Tłumacz przytoczonego przez ciebie tekstu ma kłopoty z angielskim lub ze znajomością jeździectwa, albo z jednym i z drugim na raz. Nie widzi różnicy pomiędzy skrętem, a obrotem (turn). W opisanym przez ciebie przypadku Jeff Sanders, znakomity jeździec i promotor Vaqueros (tradycja jeźdźców kalifornijskich pracujących na ranchach z bydłem) pisze w swoim poście o obrocie cuttingowym, tzn na zewnętrznej tylnej nodze i opisuje jak nie powinno się go wykonywać szczególnie na młodych koniach.

Jest niewielu jeźdźców w Polsce, którzy potrafią wyszkolić konia do cuttingu i zrobić tę ewolucję poprawnie. Wśród nich jest nasz czołowy zawodnik cuttingu Jerzy Pokój, który prezentował balans zewnętrzny na swoim wykładzie na tegorocznym Myśląc o Koniu.

Jeff pokazuje tutaj jak przy takim obrocie diagonalnym (indirect) zebranie wewnętrznej wodzy (a pracuje tu najprawdopodobniej na słynnej, kalifornijskiej szpadzie w pysku konia) przeciąga balans konia na tylną zewnętrzną nogę, na której robi obrót i dodatkowo dokłada na nią swój balans unieruchamiając ją na ziemi. Przednie nogi konia są rozstawione w obrocie w miejscu. Jeff na szpadzie zbiera łeb i wewnętrzną łopatkę do tyłu, cofa wewnętrzną tylną nogę, co powoduje że koń siada na bardzo przeciążonej tylnej zewnętrznej nodze wypychając na dodatek biodro zewnętrzne na zewnątrz i stara się na tej nodze wykonać obrót. Wychylając się na zewnątrz zaburza przy tym dodatkowo równowagę konia i tak już przeciągniętego na zewnątrz.

Przy takim ustawieniu pomocy balans jeźdźcy dodatkowo dociąża unieruchomioną zewnętrzną tylną nogę, na którą działa przede wszystkim masa konia, a więc co najmniej jakieś 400 kg. Masa jeźdźcy z zewnętrznym dosiadem nie stanowi tu przeciążenia dla konia, bo jest to tylko kilka do kilkunastu kg wynikające z różnicy przesunięcia ciężaru jeźdźcy na zewnątrz.





Zdjęcie obok pokazuje tę samą ewolucję w prawidłowym wykonaniu.

Ryzykiem zatem jest przeciągnięcie młodego, niewytrenowanego konia na tylną nogę zewnętrzną i niewłaściwym jest zbieranie diagonalne konia w tej ewolucji. To może spowodować uraz u młodego konia (ale nie u wytrenowanego, dojrzałego konia bo jest to jedno z ćwiczeń w cuttingu choć tak finalnie właśnie się nie jeździ).

Ta ewolucja powinna być na oddanej wodzy i wyciągniętej szyi konia co pozwala mu na zachowanie równowagi i podział obciążenia oraz nieznaczny ruch tylnych nóg.. Jeździec balansem zewnętrznym właśnie wspomaga konia

starając się pozostać najbliżej jego środka ciężkości a więc z zaakcentowanym dosiadem zewnętrznym dającym lekkość wewnętrznej łopatce, która powinna być prowadzona wysoko.

Ale tekst o który pytasz nie ma nic wspólnego z rollbackiem, spinami, czy obrotami w klasyce robionymi na tylnej nodze wewnętrznej, gdzie dosiad zewnętrzny właśnie je odciąża. Nie ma też nic wspólnego z ruchem do przodu po łukach , wejściem na wolte, mzagalopowaniem, odesłaniem itp. gdzie dosiad zewnętrzny w ruchu do przodu odciąża wewnętrzną stronę i nogi , które powinny być lekkie. Cieszę się zatem, że mogłem pomóc w twoim treningu ujeżdżeniowym, tak jak i wydaje się pomogłem wielu jeźdźcom dziękującym mi za wykład o balansie zewnętrznym na tegorocznym Myśląc o Koniu. Pamiętaj tylko, że dobry jeździec powinien rozróżniać kiedy balans zewnętrzny, centralny lub wewnętrzny ma sens i kiedy pomaga a kiedy przeszkadza koniowi w wykonaniu tego o co go prosimy.



Pozdrawiam

Andrzej Makacewicz JNBT